

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:

tak w miejscu

jak z przesyłką pocztową

rocznie 6 zł. — ct.
półrocznie 3 „ — „
kwartalnie 1 „ 50 „
miesięcznie — „ 55 „

Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giłowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:

po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmuje: Administracja Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów nieterminowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Lipiec	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
30. czw.	Abdona i Senny	Jemytyana
31. piąt.	Ignacego z Lojoli	Makryny Prep.
1. sob.	Piotr w Okowach	Hyi Pror.

Przegląd polityczny.

Przemyśl, dnia 29 lipca 1891.

Politik zastrzeżę się w sposób jak najbardziej stanowczy przeciw podawaniu w wątpliwości przywiązania ludu czeskiego do cesarza i państwa oraz jego wierności świetnie stwierdzonej na niezliczonych polach bitew. i oświadcza, że dnie, w których cesarz bawić będzie na ziemi czeskiej, ażeby się przekonać o postępach czeskiej cywilizacyi, należeć będą do najwspanialszych dni świątecznych ludu czeskiego.

W tych dniach odbyło się w Berlinie zebranie polskich socjalistów, na którym powzięto następujące rezolucye, wystosowane do kongresu brukselskiego: „Wobec potęgającej się coraz więcej polityki cłowej i coraz mniej wskutek tego nieumiarowanej spekulacyi zbożowej stawiają zorganizowani socjaliści poznańscy za wspólnym porozumieniem się z innymi polskimi „towarzyszami“ wniosek, ażeby kongres uchwalił: 1) Urządzenie intensywniejszej agitacyi celem upaństwowienia handlu zbożowego. 2) Zniesienie piekarń prywatnych przede wszystkim po miastach i urządzenie w ich miejsce piekarń komunalnych pod nadzorem państwowym.“ Jeden z dzienników niemieckich zwraca wobec tych rezolucyj uwagę, że zebranie powzięło uchwały, sprzeciwiające się wręcz programowi stronnictwa i że *Vorwärts* uchwały te bez żadnego podaje zastrzeżenia.

Hamburger Nachrichten potwierdzają podaną wiadomość przez *Lloyd* Buda-peszteński nadawość, według której naprężenie stosunków między cesarzem Wilhelmem II. a ks. Bismarckiem rozpoczęło się od sporu w sprawie projektowanej wówczas (r. 1889) rewizyty cesarza w Petersburgu. Zdaniem ks. kanclerza byłby to krok, narazający trwałość trójprzymierza i dlatego sprzeciwił mu się stanowczo. Jak wiadomo, cesarz mimo tego do Petersburga pojechał i doznał przykrego rozczarowania w swoich pojedynczych względem Rosyi zamiarach. — Zachodzi teraz tylko pytanie, czy *Hamburger Nachrichten* stwierdzają

fakt powyższy, stanowiący wyraźny dowód lojalności księcia wobec Austrii, dlatego, że tak doradza spryt polityczny. Książę Bismarck rozpoczął po swoim upadku gwałtowną kampanię nie tylko przeciw Austrii, ale raczej przeciwko zagranicznej, polityce swego następcy; zależy mu więc na tem, żeby stanąć wobec opinii publicznej jako bezstronny mąż stanu, padający ofiarą żelaznych swoich przekonań. — Informacye *Lloyda* przedstawiają go rzecznikiem sojuszu z Austrią, aż do ostatniej chwili swoich rządów; dla utrzymania tego sojuszu poświęcił swoje stanowisko i do dziś dnia zdania swojego nie zmienił. Ale polityka Caprivięgo — zdaniem księcia — popada w drugą ostateczność: zrywa naprzód wszelkie nici z Rosyą, postępując sobie w tem bardzo nieostrożnie, a co więcej dla wzmocnienia przymierza z Austro-Węgrami poświęca najżywniejsze interesy handlowe Niemiec, z wielką nie do darowania lekkomyślnością. Pozorna sprzecznosc, jaka istnieje między dotychczasowymi antiaustriackimi inwektywami organu księcia, a obecnym manifestacyjnym potwierdzeniem wiadomości przez *Lloyda* podanej, stawiającej byłego kanclerza na stanowisku tak dla Austrii przychylnem, da się zatem zupełnie zrozumieć.

Jeżeli prawdziwe jest doniesienie *Tempsa*, że flota admirała Gervais, wracając z Kronsztadu, zatrzyma się w Portsmouth na specjalne zaproszenie królowej Wiktorji, fakt ten miałby wybitną polityczną doniosłość i byłby nadzwyczaj zręcznym krokiem dyplomacyi angielskiej. Z jednej strony dowiodłaby w ten sposób Anglia, że zbliżenie się jej do trójprzymierza nie ma na sobie wcale cech anti-francuskich i wywołane zostało jedynie szczerem dążeniem do powszechnego pokoju; z drugiej strony zaś odwiedzin w Portsmouth odjęłyby znaczenia demonstracyom kronsztadzkim i złagodziłyby ich ostrze, przeciwko mocarstwu trójprzymierza zwrócone. Z zaproszenia do Portsmouth zadwołony będzie i dep. Labouchère i trójprzymierze i nawet sama Francya; znacznie mniej radości okaże zapewne z tego powodu prasa rosyjska.

XXV. Walne Zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego w Drohobyczu.

(Własne sprawozdanie *Gazety Przemyskiej*).
(Dokończenie).

O godzinie 8-mej rozpoczęło się drugie pełne posiedzenie.

Referent, p. Tomasz hr. Dzieduszycki, w jednym referacie przedstawił korzyści materialnej i moralnej, jakie wyniknąć mogą z zakładania pasiek i sadów, i wezwał nauczycieli, by bądź to sami, bądź też powagą swoją w gminach wpływali na lud, iżby tenże zajął się szczerze zakładaniem pasiek i sadów.

W końcu przedstawił referent szereg wniosków dotyczących tego przedmiotu.

W dyskusyi nad wnioskami hr. Dzieduszyckiego zabrał głos p. Zalewski z Krzeszowic. Podniósł on w przemówieniu przerywanem oklaskami, że cieszy się, iż referent należy do tych sfer, — które dotychczas sprawami podobnymi mniej się zajmowały, że referent, jak sam się wyraził, nie zna podziału na klasy arystokratyczne i demokratyczne, gdyż ten u niego jest arystokrata, kto przedewszystkiem wiedzą się odznacza, że z całego referatu p. hrabiego wieje chęć podniesienia dobrobytu ludu; ale nie może przemilczeć faktu, iż coraz większych ofiar żąda społeczeństwo od nauczyciela, od których tenże się nie uchyla, lecz żąda natomiast uznania i obywatelstwa i czynnego tegoż okazania. Po przemówieniach kilku innych jeszcze mowców przyjęto wnioski referenta w brzmieniu następującem:

a) Zarząd główny odniesie się do Zarządów oddziałowych, by te raczyły wpływać na pp. nauczycieli w poszczególnych okręgach szkolnych, aby ci cele Towarzystwa ogrodniczego i pszczelniczego między ludem popierali, zakładając w tym celu oddziały i jednając w stanie włościńskim członków dla tegoż Towarzystwa;

b) by sami do Towarzystwa tego przystępowali;

c) by służyli pod tym względem za dobry przykład, zakładając sady i pasieki szkolne;

d) ponieważ przy nader skąpej płacy nie mogą pp. nauczyciele na ten celłożyć nakładów, aby władze rządowe z autonomicznymi raczyły obmyśleć sposób subwencyonowania poszczególnych zarządów szkół;

e) aby odznaczających się na tem polu pp. nauczycieli władze szkolne odpowiednio wynagradzały, a tym sposobem zachęcały innych do gorliwego naśladownictwa;

f) aby w seminariach nauczycielskich na te dwie gałęzie gospodarstwa położono większy nacisk i to w praktycznym kierunku.

Następnie przyszedł na porządek dzienny, w myśl uchwały powziętej na poprzednim posiedzeniu, wnioski członków i oddziałów przez komisję dla wniosków na

posiedzeniu sekcyjnym rozpatrzone. Referent p. H. Kisielewski proponował, aby takowe odczytać, przyjąc do wiadomości i polecia Zarządowi głównemu, by je rozosiła Zarządowi oddziałowemu do rozpatrzenia i wydania o nich swej opinii. Na wniosek jednak p. Krzanowskiego uchwalono przystąpić nad nimi do szczegółowej dyskusyi. Uchwalono zatem co następuje:

1) Zmianę ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 roku, a mianowicie artykuł 4, aby po trzech latach posady systemizowano. — Art. 8, — zamiast paralelek tworzyć osobne szkoły. — Art. 40, aby wiek szkolny rozpoczynał się z ukończonym 7, a kończył się z 15 rokiem, w co wliczono już naukę dopełniającą.

2) Zmianę ustawy krajowej z dnia 1. stycznia 1889 art. 11, aby płaca nauczycielska wynosiła w I. klasie 900 zł., w II klasie 800 zł., w III. klasie 709 zł., w IV klasie 500 zł.; — klasy te nie obejmują Lwowa i Krakowa. Dodatek na pomieszkowanie wynosić ma 20%, nie wyjmując Lwowa i Krakowa. Zmiana odnosić się ma i do nauczycieli szkół wydziałowych, z pozostawieniem normy dotychczas używanej. Płaca nauczycieli nadetatowych, egzaminowanych ma wynosić całą płacę, zaś nauczycieli z egzaminem dojrzałości 80% stałej płacy. Dodatki pięcioletnie należą się po pięcioletniej nienagannej służbie. Dodatek za kierownictwo w I. i II. klasie wynosić ma 200 zł., w III. klasie 100 zł. a w IV. klasie 50 zł.

Art. 16 ustawy uzupełnić w ten sposób: Rada szkolna postara się, aby nauczyciel kierujący ile możności mieszkał w budynku szkolnym, w przeciwnym razie, by dostawał na pomieszkowanie w klasie pierwszej 400 zł., w drugiej 300 zł., w trzeciej 200 zł. a w czwartej 100 zł.

Art. 17 zmieni się o tyle, by zamiast 1/2 % wynagrodzenia za przedmioty nadobowiązkowe i godziny nadliczbowe wstawić 1%.

Art.: 21, 24, 28, 29, 35 zmieni o tyle, by było powiedziane: po 35 latach służby przechodzi nauczyciel w stan spoczynku.

Art. 39 zamiast słów: „od stałego zamianowania.“ by było powiedziane: „od pierwszego tymczasowego zamianowania.“

Zmianę ustawy z dnia 25. czerwca 1872 r. art. 22 lit. c) w tym duchu: W miastach, gdzie istnieją seminaria nauczycielskie, jednym reprezentantem zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej jest dyrektor seminarjum, drugim nauczyciel przez konferencyą okręgową wybrany. W miastach, gdzie seminariów nie ma, jednym ma być kierownik naj-

Po spotkaniu.

Razem zasiadali na ławie szkolnej, razem ukończyli uniwersytet, razem wstąpili w służbę publiczną; tylko, że jeden z nich się ożenił, drugi zaś pozostał wolny.

Przyjaciel męża, stał się przyjacielem żony, codziennym gościem, powiernikiem małżeństwa. Zyli we troje spokojnie do chwili, w której mąż zastał żonę w objęciach przyjaciela.

Cios to był straszny... Dlaczego nie rzucił się na uwodziciela? Dlaczego nie zabił go, nie udusił? Wobec tej okropności zdrętwiał, utracił siły, nie mógł się zemścić doraźnie. Przyjaciel umknął, a ona, prawie naga, rwała sobie włosy i płacząc padła mu do nóg. Podniósł na wszystkie ręce i runął na podłogę, jak kawał drzewa. Nad ranem odzyskał dopiero przytomność. Gniew i żądza zemsty owlały dęły nim; młota przekleństwa i posłał zdrajcę świadków, aby zmasać krewią hańbiącą plamę.

Żonie przebaczył, bo kochał ją bezgranicznie; ku niej w jego sercu nie mo-

gła powstać nienawiść. Uniewinniał ją. Odwróciła się od niego, gdyż nie umiał zająć jej sobą; oddała się innemu, porwana nieprzeczpartą siłą wielkiej, namiętnej miłości. — Nie należała przecież do rządu kobiet, zdradzających z zachcianki, w chwili podrażnienia nerwowego, pragnąc odmian. — Złamała wiarę idąc za głosem serca, nie za zmysłami. — Nie dotknę się on więcej ust żony, które całował obcy; miedzy nią a nim wszystko skończono. Nie pogardzał nią i nie była mu ona wstrętną; wielka namiętność nie liczy się z przesadami... Tamten zastąpił jego.

Ale jego, zdrajcę nadużywającego praw gościnności, o jego, jego znienawdził. Pragnął krwi, pragnął życia nędznika. On musi go zabić, on musi wrazić żelazo w pierś podłą, obrócić żelce w ranie, wydobyć skrwawione; on musi widzieć ciekącą strugą szkarłatną, trupią bledosc twarzy, zimne krople śmiertelnego potu, oko gaśnące, konanie, zgon!

I staneli naprzeciw siebie, skrzyżowali broń. Jego dłoń drgała; drgała nie z bojaźni, drgała z wściekłości. Nie bronił siebie, pierś odsłonił, nacierał w szale.

Broń ciężka mu, chciał ją odrzucić i wpić palce w gardło zdrajcy, szarpać zębami obleśną twarz, ciepłą posokę chleptać.

Walka skończona; tamten padł.

Sam powracał do domu. Na polance w lesie zostawił trupa, brzydkiego trupa. Ten trup jego dziełem. Martwe cielsko były przed kilkoma dniami jego przyjacielem!... A dziś?

Więc nie zobaczy go więcej, nie usłyszy głosu druha, z którym od dzieciństwa codziennie się widywał, ich dłonie nie uściska się już nigdy, on nie powie już więcej tamtemu: „do widzenia.“

Trup, bity trup z wykrzywionymi ustami, z plamą krwawą na białej kożuli, zagadkowe nic, oto -- co pozostało z mężczyzny silnego, pełnego życia, z przyjaciela.

Stanął i ryknął wielkim płaczem. Za nim na twardym gościńcu zaturkotały koła; obrócił się mimowolnie.

* * *

W powozie siedziała ona, strojna w lekką, jasną sukienkę. Zobaczywszy go

wyskoczyła z powozu i głosem drżącym zawołała:

— Boże! . . . dzięki ci . . . Pan zdrów i cały! —

Niechciał spojrzeć na nią, bał się odezwać, bał się wyznać, że zabijał, że ten któremu ona poświęciła siebie, honor męża i spokój domowego ogniska . . . nie żyje.

— Błagam pana . . . powiedz czy nie jesteś ranny?

— Nie.

— A on!

— Nie żyje . . .

Rzuciła mu się na szyję.

— Ubóstwiam się! Ubóstwiam cię i kocham O! tamtego nie kochałam nigdy! . . . Rycerzu, bohaterze, mścicielu! Zabiłeś go... Co mnie on obchodzi. . . Byłam rozdrażnioną, przysunął się do mnie, chwycił w swoje ramiona, krew zagrała i . . . Ale ja jego nie kochałam. Był to kaprys, była to słabostka, nie więcej. Śmierć zamknęła mu usta; o tej nocy, prócz nas, nikt nie wie. Ja -- zapomniałam już, zapomniał i ty. . .

Przybliżyła się do niego; owiał go ciepły oddech rozwartych ust, paliło namiętne spojrzenie. . .

wyższej szkoły ludowej w okręgu przez Radę szkolną krajową mianowany, drugim reprezentant przez konferencją okręgową wybrany.

Odnośnie do art 37 ustawy szkolnej z r. 1889 uchwalono:

1) Aby w szkołach więcej klasowych było tyle posad stałych o pełnej płacy ile jest rzeczywistych.

2) Aby nauczycielom, uczącym więcej jak 80 uczniów, przyznawano osobne wynagrodzenie w wysokości 25% rocznej płacy, jakoby miał pobierać nauczyciel nadetatowy.

3) Aby nauczycielom, zastępującym księży w nauce religii po szkołach, przyznawano remunerację w tej wysokości, w jakiej ją księża za tę naukę pobierają.

Dodatkowe żądania, które uchwalono są następujące:

Przyznanie nauczycielom zniżenia ceny jazdy na kolejach państwowych bez wnoszenia jodań do dyrekcji kolei.

Zniesienie wstępnych egzaminów do szkół średnich, a przyjmowanie na podstawie świadectwa z ukończonej z dobrym postępem czwartej lub piątej klasy szkół więcej klasowych.

Zniżenie liczby godzin w 5. i 6. klasie szkół ludowych z 34 na 30.

Uznanie środy popielcowej, jako dnia wolnego od nauki.

Wybór prezesa i Wice prezesa w osobie pp. Z Sawczyńskiego i Gerstmana uskutecznił przez akklamację na wniosek p. Galanta. Do wyboru członków Zarządu głównego przystąpiono kartkami. Przy tym wyborze zamiarem zgromadzonych było wybranie kilku członków z poza Lwowa, ze względu jednak, iż ustępujący w tym roku należeli w Zarządzie do najczynniejszych, odstąpiono tym razem od tego zamiaru, w skutek czego wybrano napowrót pp. Mieczysława Baranowskiego, Władysława Krasuckiego, Szezęsnego Parastewicza i Kazimierza Radwańskiego.

Następnie na wniosek p. Mieczysława Baranowskiego upoważniono pp. Ringa i Marczewskiego do reprezentowania Towarzystwa pedagogicznego na walnym zjeździe nauczycieli czeskich, mającym się odbyć w Pradze w dniach 5. 6. i 7. sierpnia.

Oprócz tego załatwiono jeszcze kilka drobniejszych spraw; dwa odczyty zaś spadzły z porządku dziennego, z powodu spóźnionej pory.

Dłuższem przemówieniem zamknął p. przewodniczący 25 zjazd, życząc do widzenia się na następnym, mającym się odbyć w przyszłym roku w Brodach.

O godzinie 2-giej, wprost z posiedzenia, udali się uczestnicy do pięknie przystrojonej sali gimnastycznej, na wspólną ucztę wydaną przez gminę miasta Drohobycza dla uczestników zjazdu.

Muzyka 77 pułku pod osobistym kierownictwem p. kapelmistrza Maszy z Przemysła sprowadzona, przez cały czas bankietu przygrywała narodowe pieśni polskie i ruskie. Szereg toastów rozpoczął burmistrz miasta p. Ochrymowicz, wznosząc kielich na cześć Najjaśniejszego Pana a następnie nauczycielstwa w ręce prezesa p. Sawczyńskiego. Zakończono toastem na cześć p. Dzieńduszyckiego.

Ostąpił.

— Wracajmy do domu. Przed nami przyszłość jasna; dziś . . .

— Tak dziś tamtego już nie ma. . . Wracajmy, ale pieczo, bo jestem jeszcze rozdrażniony.

Podał jej ramię.

— Opowiedz mi teraz przebieg walki. Nieprawdaż, że on stchórzył, że on drżał przed tobą. Mów . . . chcę wiedzieć wszystko . . .

— Widzisz ten lasek?

— Widzę.

— W lasku jest polanka, na tej polance . . .

— Odbyło się spotkanie i . . .

— Leży tam trup, brzydki trup.

— Czy krzyknął, gdy mu zadałeś śmiertelny cios?

— Nic nie słyszałem.

— Jutro pójde z tobą do lasku, na polankę i pokażesz mi miejsce spotkania.

Przechodził przez most, w dole pień się rzeka wezbrana.

Chwycił ją, podniósł i rzucił w spienione fale. . . .

— Giń suko!

O godzinie 5 strzały moździerzowe zawiadomiły o rozpoczynającym się festynie w miejskim ogrodzie, położonym tuż koło budynku gimnazjalnego; ten jednak niezupełnie się udał z powodu padaącego deszczu. Wyszło to na korzyść nauczycielstwa i wystawy szkolnej, w budynku szkoły żeńskiej urządzonej, którą znaczna liczba uczestników w tym czasie zwiedziła. Kto doznał zawodu z powodu nieudania się festynu, mógł sobie to wynagrodzić na zabawie tańcującej, urządzonej również w sali gimnastycznej. Chętnych nie brakło, bawiono się, też ochoczo aż do rana.

KOESPONDENCYE.

Jaroslaw, 28. lipca 1891.

(Ja...) W miniony czwartek, po godzinie 10 w nocy, powstał u nas pożar. Płomienie ogarnęły starą szopę będącą własnością Goldfingera, dzierżawcy propinacji miejskiej.

Zanim straż pożarna przybyła do ognia, niebezpieczeństwo już minęło; wzięto się przeto do gaszenia zgliszczów z takim ferworem, że niektórzy członkowie ochotniczej straży pożarnej, prowadzeni w ogień przez naczelnika i tegoż zastępcę, obu zbrojnych w palasze, oświadczyli, by komenda wzięła się naprzód z palaszami do gaszenia, poczem oni wystąpią z sikawką.

Dla strażaków trzeba być zresztą pobłażliwym, gdyż dopiero od dni 14 zorganizowali się i przywdziali nowe mundury; a sikawka to nie elaborat prawniczy, tylko maszyna, której mechanizm należy koniecznie poznać dokładnie.

Nie obeszło się przy ogniu bez epizodu komicznego. Burmistrzowi, pierwszemu asesorowi, inspektorowi policyi i lekarzowi powiatowemu, którzy do ognia w charakterze urzędowym pospieszyli, rozkazał żołnierz „abretować“, „bo tu cywile nie mają co robić“. Srogą komendę wydał porucznik p. P., przywodzący pogotowiu ogniowemu.

Przedstawiciele cywilnego porządku publicznego posłuchali komendy i „abretowali“.

Spalona szopa warta jest co najwięcej 200 zł. ale zabezpieczono ją na 1100 zł. P. Goldfinger zrobił więc świetny interes. Bodaj to być dzierżawcą propinacji miejskiej.

W piątek została zaalarmowana, przedsięwzięto bowiem próbną mobilizację. Pierwsza stanęła w pogotowiu konnica. Przy tej sposobności zemścił się p. M. urzędnik magistratu za „abretowanie“ czwartkowe. Gdy go bowiem zawezwano o dostarczenie podwód, oświadczył: „że to nie wojna i on po nocy nie będzie budził spokojnych ludzi;“ dowodzi to, że między cywilnymi i wojskowymi powinna w publicis istnieć harmonia, — inaczej starcia powtarzać się będą ciągle.

Uchwały

VI. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.

Nie mogąc, dla szczupłości ram naszego pisma podawać szczegółowego przebiegu z obrad zakończonych w Krakowie VI. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, — zamieszczamy przynajmniej szereg uchwał, jakie zjazd powziął. Obchodzą one szerszy ogół naszego społeczeństwa, dlatego podajemy je tu w streszczeniu.

1) Wniosek 25 członków Zjazdu, domagający się podniesienia praktycznej wartości Zjazdów i związku między jednym a drugim w ten sposób, aby prowadzony był spis uchwał każdego Zjazdu, a poprzedni komitet zdawał zawsze sprawę następnemu, czy i o ile uchwały weszły w życie?

2) Interpelacja sekcji higienicznej, zapytująca, co się stało z uchwałą, zdążyłą do rozwoju zdrojowisk krajowych i ustanowienia dla nich inspektora krajowego.

Przewodniczący p. protomedyk dr. Merunowicz przekazuje interpelację komitetowi, który na nią później należy odpowiedzieć, w tej chwili bowiem odpowiedź niemożliwa dlatego, ponieważ sprawą tą nie zajmował się obecny, lecz poprzedni komitet.

3) Wniosek o ujednostajnienie słownictwa polskiego lekarskiego za pomocą nowego uzupełnienia Słownika lekarskiego, wydanego po I Zjeździe przez drów Ja-

nikowskiego, Kremera i Ottingera. Przewodniczącym sprawą tą zająć się mają miejscowe komisye, w skład których weszły wszystkie Towarzystwa lekarskie polskie i Wydział lekarski Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu po 3 członków, zaś czasopisma lekarskie po 1 członku. W ten sposób złożone komisye uzupełnią braki i rozstrzygną sporne kwestye; uczynić to mają po dzień 31. grudnia 1891 r. Komisye te zbiorą się następnie razem i powezmą uchwały ostateczne, a czasopisma lekarskie zobowiążą się trzymać terminologii tak uzupełnionego Słownika, jaki wyda Tow. lekarskie krakowskie. — Wniosek ten podpisali delegaci wszystkich Towarzystw lekarskich polskich i Wydziału lekarskiego Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu.

4) Wniosek sekcji weterynarskiej, dotyczący reformy studiów weterynarskich w tym kierunku, aby od kandydatów weterynaryi wymagać świadectwa dojrzałości szkół średnich, wykłady zaś weterynaryi trwać mają 4 lata; taka reforma doprowadzi do tego, iż praktykę weterynarską wykonywać będą ludzie, mający wykształcenie zawodowe i naukowe. — Zjazd uchwalił również, że kształcenie personelu weterynarskiego niższej kategorii byłoby szkodliwe dla ogółu. — Dalej na wniosek tej samej sekcji uchwalił Zjazd, aby gruczoła płuc u bydła rogatego wciągnięta była do staw o chorobach stadnych, zapobieży to bowiem przenoszeniu się tej choroby na ludzi za pośrednictwem nabiału i mleczywa.

5) Wniosek sekcji geologiczno-geograficznej o utworzeniu w miastach powiatowych Galicji mineralogiczno-geologicznych zbiorów.

6) Wniosek sekcji okulistycznej o utworzeniu osobnego zakładu dla chorych na egipskie zapalenie oczu. Wobec częstego zapalenia egipskiego oczu i rozszerzania się tej choroby, urządzenie osobnego zakładu jest ze względu dla chorych, jak na ochronę niedotkniętych cierpieniem. Ta sama sekcja wniosła o zaprowadzenie dozoru policyjnego nad sprzedawcą i kapsli. Szklka nieodpowiednie, sprzedawane bez żadnej kontroli chorem na oczy, wywołują smutne następstwa; a sprzedaż niedorostkom kapsli powoduje ciężkie zranienie oczu gdy bawiąc się, wywołują eksplozyję kapsli i cząstki metalu wtedy dostają się wtedy do oka.

7) Sekcja matematyczno-fizyczna uchwaliła ofiarować dla Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie przedmioty, znajdujące się na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w sali wynalazków, by w ten sposób stworzyć początek Muzeum wynalazków polskich, w dziedzinie fizycznej, matematycznej i lekarskiej. — Prezydent miasta dr. Szlachetowski podziękował za ofiarę i oświadczył, że gmina zawsze popiera wszystko, co dąży do rozwoju nauki i w tej zatem sprawie udzieli wszelkiej pomocy. P. dr. Dickstein oznajmił, iż składki na ten cel wynoszą obecnie 153 zł. — Ta sama sekcja przedłożyła wniosek, aby ze względu na ważność badań nad historią literatury i oświaty w Polsce przy Akademii umiejętności powstało grono osób, mające za zadanie opracowanie programu badań i ogłaszanie prac z dziedziny matematyczno-przyrodniczej w wydawnictwach komisji.

8) Wniosek samodzielny Dra Karłowicza z prośbą do uniwersytetu Jagiellońskiego o dopuszczenie kobiet na wykłady Wydziału filozoficznego lub urządzenie oddzielnych w tym kierunku kursów.

9) Wniosek o utworzeniu kursów dla nauczycieli w Przemyslu.

Wynik klasyfikacji w II półroczu na kursach w seminarjum nauczycielskim żeńskim w Przemyslu.

I rok.

Postąpiły do klasy wyższej:

1. Aniela Baczyńska. 2. Jadwiga Dobiecka (z odz.). 3. Józefa Drohomirecka. 4. Marya Eckertówna. 5. Aniela Futymianka. 6. Eugenia Gólcówna. 7. Franciszka Gutthyówna (z odz.). 8. Seweryna Jarolimówna. 9. Adela Justówna (z odz.). 10. Sprinze Kleinberg (z odz.). 11. Bibiana Kinelówna. 12. Zofia Kossowska. 13. Bronisława Koszacka. 14. Marya Kraśnicka. 15. Anna Kwakówna. 16. Malwina Lisikiewiczówna. 17. Helena Olechowska. 18. Marya Peszkowska. 19. Debora Rosiner (z odz.). 20. Helena Sawczyńówna. 21. Julia Schmidtówna. 22. Helena Skalicka. 23. Kazimira Skwirzyńska. 24. Kamila Sochocka. 25. Jadwiga Szałowska (z odz.). 26. Jeremia Szechowiczówna (z odz.). 27. Cecylia Szczygłówna. 28. Zofia Unsionówna (z odz.). 29.

Marya Weirichówna. 30. Marya Willmouthówna. 31. Michalina Wiśniewska (z odz.). 32. Wanda Witteckówna. 33. Helena Wojnarowska. 34. Zofia Wyróbkówna. 35. Helena Zajączkowska. 36. Marya Zienkowska. 37. Rische Żupnik.

II rok.

1. Rozalia Bohaczykówna. 2. Marya Czapliska. 3. Marya Czeppówna (z odz.). 4. Albina Dalecka. 5. Malwina Dawidówna (z odz.). 6. Feliksa Demblowska (z odz.). 7. Marya Dietzówna (z odz.). 8. Zofia Dntkiewiczówna. 9. Ludwika Eberlówna. 10. Marya Fitkałówna (z odz.). 11. Jadwiga Freundówna (z odz.). 12. Juliana Iwanówna. 13. Marya Jaworska. 14. Michalina Kmentówna. 15. Zofia Kaczanowska. 16. Zofia Kossowiczówna. 17. Zofia Lasiewiczówna (z odz.). 18. Zofia Nazarewiczówna (z odz.). 19. Karolina Pelicówna (z odz.). 20. Marya Rybiańska (z odz.). 21. Kazimira Schindlerówna. 22. Zofia Smolarska. 23. Helena Strzyżowska (z odz.). 24. Filipina Trzaskiewiczówna. 25. Marya Tylawska. 26. Kazimira Węgrowska. 27. Marya Zaczekówna. 28. Rozalia Żabianka.

III rok.

Postąpiły do klasy wyższej.

1. Helena Bartmańska (z odz.). 2. Waleria Bernacka. 3. Emilia Bierzyska. 4. Amalia Bieżanka (z odz.). 5. Anna Chmurzaaka. 6. Paulina Gmitrykówna (z odz.). 7. Klara Gottlieb (z odz.). 8. Kazimira Hańska. 9. Leopoldyna Helczyńska. 10. Albina Howorkówna (z odz.). 11. Marya Kaczanowska. 12. Seweryna Karasińska. 13. Józefa Karpińska. 14. Teofila Klimzanka (z odz.). 15. Karolina Klużanka. 16. Teresa Korasiewiczówna. 17. Melania Kozłowska. 18. Michalina Kwaśniewska. 19. Marya Morgenstern. 20. Zofia Nadachowska. 21. Olga Nasalska. 22. Celina Schorr. 23. Stanisława Stocka. 24. Marya Świerżowiczówna (z odz.). 25. Aniela Świstacka (z odz.). 26. Stefania Temnicka. 27. Helena Trzaskówna. 28. Zygmunt Turzańska. 29. Jadwiga Wojnowska.

IV rok.

1. Bronisława Alexówna (z odz.). 2. Marya Bielawska. 3. Malwina Bierzyska. 4. Helena Buczaniewiczówna. 5. Ewa Czermińska (z odz.). 6. Jadwiga Dąbrowska. 7. Marya Gocka (z odz.). 8. Marya Grabska. 9. Wanda Inesówna (z odz.). 10. Helena Jabłońska. 11. Zofia Janiszewska (z odz.). 12. Maryanna Kaszewska. 13. Aniela Kinelówna (z odz.). 14. Aniela Kossowiczówna. 15. Helena Kossowiczówna. 16. Waleria Kukulczanka. 17. Jadwiga Kulezycka. 18. Zofia Lewicka (z odz.). 19. Józefa Mayerówna (z odz.). 20. Bronisława Müllerówna. 21. Malwina Opiełowska. 22. Helena Oskardówna (z odz.). 23. Maryanna Pazdanowska (z odz.). 24. Pepi Schafflerówna. 25. Marya Słoniwska (z odz.). 26. Marya Szatranówna (z odz.). 27. Franciszka Tarnawska. 28. Zofia Adolfin Urbańska. 29. Józefa Wojcikiewiczówna. 30. Kazimira Zborowska. 31. Mieczysława Żarowska.

KRONIKA.

Przemysł, dnia 29. lipca 1891-

Konfiskata. Nr. 60 *Gazety Przemyskiej* został przez c. k. Prokuratorę państwa skonfiskowany za artykuł umieszczony w dziale „Spraw miejscowych“ pod tytułem „Zrezygnujcie“. W poniedziałek wydano nakład drugi.

Aż do skutku domagamy się: 1. Kanalizacyi. 2. Wodociągów. 3. Oświetlenia. 4. Reorganizacyi policyi zdrowia i policyi miejskiej. 5. Zakątwienia nędzy szkolnej. 6. Bruków. 7. Zamknięcia piekarń wadliwych. 8. Zburzenia domów grozących zawaleniem. 9. Skrapiania ulic i dozoru nad porządkami kamienicznymi.

Ks. Władysław Pelesz przybył dnia 24. do Przemysła. Na dworcu witała go kapituła, duchowieństwo katedralne, inteligencja miejska, okoliczna szlachta i licznie zgromadzona publiczność. Przy odgłosie dzwonów, odbył ks. Władysław wjazd do miasta, poczem w otoczeniu kapituły udał się do cerkwi, gdzie się odbyło uroczyste nabożeństwo. Ks. Władysław zamieszkał tymczasowo w domu archidyakona ks. Lityńskiego.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 30 bm. w wielkiej sali rady o godzinie 6 wieczorem.

Zmiana własności. Dobra Zatwarnice w powiecie liskim, obejmujące przeszło pięć tysięcy morgów, nabył od pp. Müllera i Klozego hrabia Edward Mycielski.

Zabawa ogrodowa Tow. dla upiększenia miasta zapowiadana została na niedzielę. Program zabawy podamy w niedzielnym numerze *Gazety*. Ponieważ jednak doszło do naszej wiadomości, że jedynoludki festynowe mają być wydane w języku polskim i niemieckim, poczuwamy się do obowiązku zwrócić uwagę Wydziału Tow. dla upiększenia miasta na okoliczność że Przemysł jest miastem polskim, miastem słowiańskim i ichociąż miłośni w swoich mnrach liczną załogę, której językiem urzędowym, jest język niemiecki, nie zo-

stało jeszcze do tego stopnia zgermanizowane, aby wydawać w niem pismo niemieckie, chociażby tylko efemeryczne. Gdyby Wydział Towarzystwa dla upiększenia miasta wydał jednolitości polski i po rusku, natenczas nie widzielibyśmy w tem nie niewłaściwego; tak jednak ubolewamy nad krokiem, który spowodował wielkie rozgorczenie pomiędzy obywatelstwem miejskiem. Nie powinno się nigdy być zbyt utylitarnym.

Liczne grono, złożone z Polaków i Rusinów, urządziło w niedzielę po południu towarzyską wycieczkę do lasu za Widaczem, na tak zwaną łękę studencką. Zgłoszenia przyjmuje W. pan Henryk Słotwiński, odpowiedzialny redaktor naszego pisma.

Wycieczka młodzieży handlowej do lasu w Jaksmanicach, nastąpi w niedzielę dnia 2. sierpnia br. Bierze w niej udział prawie cały świat przemysłowy. Nie wątpimy więc, że się uda wybornie.

Pożar. W nocy z niedzieli na poniedziałek, po godzinie pierwszej północy, spłonęła znowu cegielnia (trzecia z rzędu) Józefa Schwarza położona na Wilczu. Ogień powstał z powodu wadliwej budowy pieca cegielnianego i dachu. Szczęściem, że wiatru podczas pożaru nie było, inaczey całe przedmieście mogło się stać pastwą płomieni. Do pożaru przybyła rychło straż pożarna miejska wraz z swoim naczelnikiem p. Zagórskim i posiłkowana oddziałami artylerji polowej, ugasiła ogień do godziny 5 rano.

Poszło mu o miarę. nOgdaj, w szynkowni pod „Trzema mostkami“, powstała między Włodzimierzem Dutkowskim a szynkarzem kłutnia o nierzetelną miarę przy szynkowaniu wódki. Szynkarz i jego domownicy rzucili się w toku kłótai na Dutkiewicza i tak szpetnie poturbowali go, że Dutkiewicz odniósł złamanie nogi i został odstawiony do szpitala powszechnego.

Czy prawda? Inspektor T. Maszczykowski głosi wszędzie, że on od dawna już chce porzucić służbę przy magistracie przemyskim, ale, że nie chce go puścić ani p. burmistrz ani pp. radni i że złożonymi rękami błagają: „Nie opuszczaj nas!“

Wykaz noworodzonych i zmarłych w mieście Przemysłu (łącznie z załoga wojskową) za czas od 19. b. m. do 25. lipca 1891. Noworodzonych: chłopców 7 — dziewcząt 4 — razem: 11 dzieci. — Nieżyworodzonych: chłopiec 1. — Zmarło w pierwszym roku życia: chłopców 2 — zmarło z chorób i z braku sił żywotnych 1 — czerwonki 1 — z niezłytu jeli 1 — z wszelkich innych chorób 2 — razem zmarło 5 osób.

Rozmaitości.

Wszelkie nowe środki narkotyczne, zalecane przez lekarzy, bądź jako łagodzące cierpienia bądź jako przywracające sen, są — jak się okazuje — po dłuższym zażywaniu nader szkodliwe. Wiadomo już, jak zgnębnie oddziaływa na ustrój ludzki morfina, kokaina i antipiryna, w zbyt dużych i częstych dozach używane. Obecnie stwierdzono także szkodliwy wpływ sulfonalu, środka zalecanego na usunięcie bezsenności a uważanego dotychczas za zupełnie nieszkodliwy. Sulfonal zażywany nawet w znacznych dozach, nie wywołuje przez dłuższy czas żadnych zaburzeń w organizmie. Zdarzył się wypadek, że mężczyzna jakiś przez pomyłkę zażył 30 gramów tego leku, poczem spał bez przerwy 96 godzin, obudził się zdrów zupełnie, i później nawet pomyłka ta nie pociągnęła zgnębnych skutków tak dla jego stanu umysłowego, jak i fizycznego. — Od pewnego czasu jednak lekarze zauważyli szkodliwą działalność sulfonalu, a Dr. Gilbert w Baden-Baden miał w tych dniach wykład o sulfonalizmie — tak ochrzczono tę nową chorobę — wobec zgromadzenia neuropatologów i psychiatrów. Własne obserwacje wykazały Drowi Gilbert, że u pacjentów używających sulfonalu, następuje zawrót głowy, apatya i wymioty, a objawy te zauważył u osób, mających szczególną skłonność, po zażyciu nie wielkich nawet doz narkotyku. Nadto objawiły się u niektórych sulfonalistów te same zaburzenia w organizmie, jakie się zdarzają u ludzi cierpiących na suchoty mleczna pacierzowego; czyli, że nie są oni w stanie zapanować nad ruchami swoich mięśni. Najszczęśliwszym objawem jednak jest, że sulfonalistów pisać, kreślić wiersze nie prosto, lecz z dołu do góry: wyływa to również z zaburzeń w ruchach mięśni rąk, a może także i z osłabienia władz umysłowych, zwłaszcza władzy oryentowania się.

Sprawy Stowarzyszeń.

(Dokończenie.)

Ze spraw zdania Wydziału Stowarzyszenia Gwiazdy podajemy te ustępy, które

wskazują, jak dodatnio rozwija się stowarzyszenie.

Ruch członków. Z dniem roku 1890 liczyło stowarzyszenie 130 zwyczajnych, 38 wspierających i 6 honorowych członków. Członkami honorowymi są pp. Dr. Walery Waygart, Dr. Orłowski, Jan Lewicki, Edmund Krzen, Władysław Dobrzański i Józef Dmitrowski.

Objawy życia stowarzyszenia. Staraniem Zarządu stowarzyszenia było utrzymać w członkach ducha religijnego i narodowego, pobudzać życie towarzyskie i łączność między członkami, dostarczać im godziwych rozrywek i podnosić moralnie i umysłowo.

4) W czasie uroczystości kościelnych Rezurekcyi i Bożego ciała występowało stowarzyszenie zbiorowo ze sztandarom.

Stowarzyszenie wzięło udział w pogrzebie Mickiewicza i w uroczystościach w miejscu w dniu 4. lipca urządzonych. Na pogrzeb wysłało delegatów ze sztandarem, w miejscu zaś udało się zbiorowo na nabożeństwo, a następnie na odczyt urządzony w lokalu stowarzyszenia przez komitet obchodowy.

Rocznice listopadową obchodziło stowarzyszenie wieczorkiem składającym się ze słowa okolicznościowego, śpiewów narodowych i obrazu z żywych osób.

Dla wzajemnego poznania się odbywano wspólny oplatek i wspólne święcone na koszt towarzystwa.

Członkowie skwapliwie korzystali z biblioteki posiadającej przeszło 400 dzieł, której w tym roku nie powiększono z powodu znacznych wydatków na cele zapobiegowe. Z czasopism trzymano *Gazetę Przemyską*, *Kuryera Lwowskiego*, *Przewodnika przemysłowego* (dokąd wychodził), *Wędrowca*. Wreszeie odbyły się dla członków dwa odczyty.

W lokalu stowarzyszenia jest bilard, warcaby itp. (karty są wykluczone).

W lecie urządził Wydział dwie wycieczki po za miasto dla członków, ich rodzin i gości.

Dla pomnożenia funduszów odbył się festyn na Zamku, który przyniósł dochodu przeszło 180 zł.

B) **Teatr amatorski.** Osobny komitet przez Wydział powołany zajmował się teatrem amatorskim. Komitet ten urządził w dniach 23. marca, 20. kwietnia i 4. maja 1890 przedstawienia (dwa razy grano *Zemstę Fredry*). W dniu 1. lipca wybrano nowy komitet, w którego skład weszli: pp. K. Zakrzewski, St. Wunsch, Wład. Dobrzański, Józef Styli, Bukietyński, Jan Łazer, Czarnecki, Michniowski, Mich. Osiński, Giebułtowiec, Wojnar, Szczepański, Bochenek, Jurkiewicz, Olszewski, Jarosz, Welz, Kwiatkowski.

W dniu 7. lipca 1890 r. ukonstytuował się ten komitet, mianując dyrektorem p. Karola Zakrzewskiego, zastępcą dyrektora p. St. Wunscha, reżyserem p. Wład. Dobrzańskiego, zastępcą tegoż p. Józefa Styfięgo, sekretarzem p. Łazora, inspicjentem pp. Czarneckiego i Michniowskiego, kasyerem p. Bukietyńskiego, tudzież bibliotekarzem p. Łazora.

W skład „Komitetu“ weszło także 19 pań, z prawem brania czynnego udziału w posiedzeniach Komitetu z głosem sta nowczym.

Komitet teatralny urządził w 1890 roku dalszych 4 przedstawień, z których 3 własnymi siłami amatorskimi; w jedynym (ostatniem dnia 11. lipca 1891) wystąpiła przez Komitet teatralny zaproszona artystka sceny krakowskiej p. Marya Myszkowska.

Na zaproszenie Wydziału stowarzyszenia „Gwiazda“ lwowska urządziła na dochód stowarz. „Gwiazdy“ przemyskiej jedno przedstawienie amatorskie, po którym od była się wspólna uczta i wieczorek tańcujący.

Na propozycję dyr. Kom. teatr. K. Zakrzewskiego i zaproszenie Stow. „Gwiazdy“ Jarosławskiej, grono amatorów „Gwiazdy“ przemyskiej w liczbie 32 zrobiło na dniu 12. października wycieczkę do Jarosławia, i urządziło tamże na dochód Stow. tamtejszej „Gwiazdy“ jedno przedstawienie amatorskie, za które na ręce przewodniczącego stowarzyszenia, „Gwiazda“ Jarosławska nadesłała piśmienne podziękowanie.

Bratnia pomoc. Wedle § 15. statutu mają członkowie prawo, gdy popadną w chorobę, żądać stałej zapomogi po 4 zł. tygodniowo. W r. 1890 korzystano z tego prawa w wielkim stopiu. Zapomóg wypłacono 32 członkom za 142 tygodni, i jednemu dano jednorazową zapomogę 20 zł. Tytułem zapomóg wypłacono ogółem kwotę 613 zł. a za jednego członka nadto

zapłacono 25 zł. tytułem kosztów pogrzebu.

Subwencya. Stowarzyszenie otrzymało w roku ubiegłym od Wys. Wydziału krajowego zapomogę 100 zł. a od Świątecznej Kasy oszczędności miasta Przemysła na zasilenie funduszu chorych 50 zł. Tym dobrodziejom składa Wydział na tem miejscu imieniem stowarzyszenia podziękowanie.

Ruch funduszów stowarzyszenia. Suma przychodu wynosiła w r. 1890 1846 zł. 46 ct., zaś suma rozchodu 1722 zł. 24 ct.; więc pozostała nadwyżka w kwocie 124 zł. 19 ct.

Ogólny stan majątku z końcem grudnia 1890. 1. Ruchomość w sprzętach domowych, bilardzie, kulisach, garderobie teatralnej 748 zł. 67 ct. 2. Wartość biblioteki 478 zł. 10 ct. 3. Pozostałość kasowa w gotówce i efektach 3.097 zł. 99 ct. 4. Zaległe wkładki za rok 1890 71 zł. 50 ct. Suma 4 390 zł. 26 ct.

Dział ekonomiczny.

Posiedzenie Rady Oddziału c. k. galic. Tow. gospodarskiego w Przemysłu, przy udziale p. Frommla, jako delegata Rady Oddziału Jarosławskiego i p. Münthera, jako delegata Rady Oddziału Cieszanowskiego, — odbyło się d. 17. b. m. Uchwalono urządzić pierwsze Zgromadzenie strefowe dnia 7. września. Na porządku dziennym postawiono następujące sprawy: 1) Sprawy założenia cukrowni w okręgu strefy; referent Dr. Pawlikowski. 2) Sprawozdanie z wystawy koni użytkowych, jakoteż o rezultatach krzyżowania koni roboczych krwią Ardeńską; referent ks. A. Lubomirski. 3) Projekt utworzenia „Biura komisowego rolniczego“; referent Dyr. Ritterschild. 4) Sprawa przekształcenia „Sprawozdań tygodniowych“ na organ Strefy; ref. p. Gurski. Ze strony Oddziału Jarosławskiego podano na porządek dzienny: 1) O olejarniach i kromchalarniach. 2) Sprawy przepisów dotyczących zaraz zwierząt domowych i sposób ich interpretowania przez c. k. Rząd. Referenci do tych spraw będą później ogłoszeni.

Nakoniec uchwalono urządzić tegoż dnia wieczór wspólną wieczerzę składkową. Na wniosek delegata Cieszanowskiego p. Münthera postanowiono też utworzyć w razie zapowiedzi liczniejszego zjazdu komitet kwaterunkowy.

Posiedzenie komitetu wystawy odbyło się dnia 24. b. m.; zapadły następujące uchwały: 1) Zaprosić burmistrza miasta Dra. Dworskiego w skład komitetu. 2) Ustanowić oprócz nagród Wys. Ministerstwa rolnictwa następujące własne nagrody: a) dla ogierów pochodzących od ogierów rządowych lub licencyonowanych, wieku lat 2 do 4, lub starszych, o ile te ostatnie już są licencyonowane, jedną nagrodę 20 zł. i jedną 10 zł.; b) dla koni pociągowych, odznaczających się najmniejszą siłą pociągową, jedną nagrodę 20 zł. i dwie po 10 zł.; c) dla wszystkich kategorii Dyplomy honorowe. Listy uznania i Listy pochwalne. 3) Ustanowiono opłatę za miejsce w stajni od konia po 2 zł. (dla włościan bezpłatnie), opłatę zaś wstępu na wystawę na 30 ct., a tylko wyjątkowo dla włościan — członków Oddziału na 10 ct.

Kącik humorystyczny.

Wysłuzonemu . . .

Lat dwanaście odpierałeś
Opryszków napady,
Ale zato towarzyskiej
Braknie Ci oglady.
A żeś dziś już sekretarzem
Powiem Ci w sekrecie,
Że za rychły skok ten w górę,
Nie dziękuj . . . kobiecie. . . !
Lin.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od
Relakcyi.

Nadesłane.

AVISO.

Auf die in der „Gazeta Przemyska“ unterm 26. Juli 1891 verlautbarte Kundmachung wegen Sicherstellung der Arenderungsweisen Abgabe

von Heu, Streu- und Bettenstroh in den Stationen der Verpflegs-Bezirke Przemysl, Jaroslau und Rzeszów, wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingnisse können bei den k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemysl, Jaroslau und Rzeszów täglich während den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

PODZIĘKOWANIE.

Dnia 16. lipca b. r. złożyła Pani Grossfeldowa żona tutejszego kupca w obecności dyrektora do puszeki dla ubogich uczniów kwotę dziesięciu zł.

Dnia 23. lipca b. r. złożył Pan Jan Fischer na ręce Pana Radeckiego profesora w tutejszem gimnazjum kwotę sześćdziesięciu marek w złocie na rzecz ubogich uczniów.

Szlachetnym ofiarodawcom składa niniejszem podziękowanie publiczne
Dyrekcya gimnazyalna.

PODZIĘKOWANIE.

Dostawszy okropnych boleści w krzyże skutkiem podźwigania się — poszedłem do łazienek „Wandy“ odpoczywając co parę kroków — skąd po użyciu jednej kąpieli poszedłem do domu bez bólu i odpoczynku. Następnie wykopałem się jeszcze 2 razy i zostałem zupełnie uwolnionym od słabości, która zazwyczaj pociąga za sobą bardzo przykre następstwa; za co składam publiczne podziękowanie p. F. K. Podlaszcekiemu właścicielowi łazienek „Wandy“ w Przemysłu.

Gierula w fabryce p. Dornwalda.

OSTRZEŻENIE.

Z powodu niewłaściwego zachowania się ze strony zwiedzających ogród zamkowy w Krasiczynie, jak to między innymi w ostatnim czasie miało miejsce, że przez uderzenie łabędź zginął, zawiadamia się:

a) Wstęp do ogrodu dozwolony jest tylko w niedziele i święta od godziny 3 do 6 po południu w miesiącach maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu.

b) Liczniejsze wycieczki stowarzyszeń, jeżeli zostaną zapowiedziane 24 godzin naprzód, mogą otrzymać wstęp tylko dla przechadzki.

c) Wprowadzania muzyki, wnoszenia jadła lub napojów i urządzanie jakiegokolwiek zabaw pod żadnym warunkiem nie pozwala się.

d) Wprowadzanie psów, chodzenie po trawnikach, zrywanie kwiatów i t. p. uszkodzenia najsurowiej są wzbronione.

Krasiczyn, 24. lipca 1891.

W. Gold.

KANCELARYJA

adwokata

Dra J. Baumfelda

znajduje się obecnie

w domu pp. *Aschkenazego i Münza*

róg ul. Franciszkańskiej i Szerokiej Nr. 148

na I. piętrze.

Drobne ogłoszenia.

1 uczenia PRZYJMIE Drukarnia S. F. PIĄTKIEWICZA W PRZEMYSŁU.

Dzierżawa polowania poszukiwaną jest szczególnie na błotach. Oferty przyjmuje Administracja *Gazety*.

Poszukuje UCZNIĄ L. Bojarski zegarmistrz w Przemysłu.

POMIESZKANIA W wili Zanin polozonej przy trakcie lwowskim za szlakiem kolei państwowej, są do wynajęcia pomieszkania składające się z 5, 2- i trzech pokoi. Do każdego pomieszkania przynależy kuchnia, strych piwnica i komórka na drzewo. Ogród okala dom, powietrze przyjemne. Blższa wiadomość u właściciela.

APTEKA w Fruchniku poszukuje na praktykę ucznia z ukończoną VI klasą gimnazyalną.

L. 656.

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia przysługują gminie miasta Gródka (pod Lwowem):

1. Prawa propinacji t. j. wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki, piwa, miodu, wiszniaku i maliniaku, w obrębie gminy Gródek wraz z prawem użytkowania pięć karczem miejskich.

2. Prawa poboru dodatków gminnych od trunków propinacyjnych, dalej likierów i rosolisów w obręb gminy Gródka wpro wadzonych.

3. Prawa wyszynku i propinacji wszystkich trunków propinacyjnych w sąsiedniej gminie Vorderberg w tej samej rozciągłości w jakiej gmina miasta Gródka to prawo na mocy kontraktu z c. k. Dyrekcją funduszu propinacyjnego posiada; wreszcie

4. celem poddzierżawienia od Państwa Czerlany wydzierżawionej karczmy na Blichu ad Czerlany z prawem wyszynku wszystkich trunków propinacyjnych — rozpisuje się niniejszem publiczna licytacja, która odbędzie się w **urzędzie gminnym w Gródku dnia 16. września 1891.**

Jako cenę wywołania ustanawia się:

A) za prawo propinacji w Gródku	15.500 zł.
B) za prawo poboru dodatków gminnych	8.000 „
C) za prawo propinacji na Vorderbergu	1.800 „
D) za prawo propinacji w karczmie na Blichu ad Czerlany	500 „
Razem	25.800 zł.

Czas trwania dzierżawy oznacza się na lat trzy t. j. od dnia 1. stycznia 1892 do dnia 31. grudnia 1894

Wszystkie wyżej wymienione prawa wydzierżawione będą nierozłączne.

Licytacja odbędzie się za ofertami pisemnymi, które najdalej do godziny 12 w południe dnia 16. września 1891 wnieść należy. Przed rozpoczęciem licytacji każdy oferent złożyć ma 10% wadium ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Blizsze warunki do przejrzania w urzędzie gminnym.

Zarząd gminy miasta
Gródek, dnia 21. lipca 1891.

Na mole, pluskwy, szwaby, stonogi, pchły i w ogóle wszystkie owady

poleca

Apteka „pod Gwiazdą“

W PRZEMYSŁU

obok wieży zegarowej

Naftalinę, Zacherlinę, Proszek perski, Kamforę, Patschulę, Wyskok terpentynowy, Tynkturę na mole i pluskwy, Papier naftalinowy itp.

P. Schnitzer

dplomowany dentysta

na ek. wszechnicy wiedeńskiej

osiadł w Przemyśle

ulica Wodna Nr. 38.

C. K.

CYRKULARNA

A P T E K A

M. Schwarza w Przemyśle

poleca

świeże wody mineralne

krajowe i zagraniczne

K R O W I A N W E

z zakładu

Dr Riegera i Krotowicza.

Zamówienia z prowincji skutecznie odwrotną pocztą!

Świeży zapas wód mineralnych, krajowych i zagranicznych

i ich przetworów

W HANDLU KORZENNYM

L. OXENBERGA

plac Kazimierza Wielkiego l. 154.

Szanowna P. T. Publiczność!

Prowadząc od lat czterech wody mineralne naturalne, krajowe i zagraniczne oraz ich przetwory **wprost ze źródeł** całymi wagonami jestem w możności, przy zbliżającym się sezonie dostarczać P. T. Publiczności świeże wody mineralne, znajdujące się w moim głównym składzie, których ceny jak najskrupulatniej obliczone, powinny życzeniom P. T. Publiczności w zupełności odpowiadać.

Przy tej sposobności zwracam uwagę P. T. Publiczności że mój główny skład wód mineralnych zostaje pod **ścisłą kontrolą Fizykatu miejskiego**, a zapewniając P. T. Publiczności o najumienniejszym wykonaniu jej poleceń, o takowe uprzejmie proszę i zostaje

z wysokim szacunkiem

L. Ochsenberg

Główny skład i ekspedycja wód mineralnych.

Przy większym odbiorze znaczny rabat.

SWIEŻE

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

do nabycia

w aptece „pod Opatrznością“ F. BAJERA w Przemyśle.

Niżej podpisany, utrzymuje na składzie

Cement Groszowski

i sprzedaje takowy po bardzo umiarkowanej cenie.

Wedle protokołu urzędowej stacji próbnej dla materiałów budowlanych l. 9396 wytrzymałość cementu Groszowskiego, przeciw rozerwaniu wynosiła: przy mieszaninie 1:3 po 7 dniach 23 05 klg. a 28 min. dniach 27 klg. na 1 □ cmtr.

Wytrzymałość przeciw zgnieceniu zaś, po 7 dniach 178 klg. a po 28 dniach 222 6 na 1 □ cmtr.

Przy porównaniu tych rezultatów z wymaganiami norm stowarzyszenia inżynierów i architektów, którzy żądają wytrzymałości przeciw rozerwaniu 12 klg. na 1 cm. okazuje się że cement groszowski, przewyższa przeciętne wyroby o 125%, a zatem zasługują na miano **najlepszego cementu** i wszędzie gdzie tylko dobrego cementu potrzeba należałoby tylko Groszowskiego cementu używać.

Z wysokim poważaniem **Maurycy Krug.**

SALONOWA NAFTA NIEWYBUCHOWA

Ważne dla pp. gospodarzy, budowniczych i inżynierów

Najtrwalszym i najlepszym środkiem do konserwacji w ogóle wszelkiego materiału drewnianego, gontowych dachów, parkanów etc etc. jest

RAFINOWANY OLEJ NAFTOWY

posiada bowiem tę dobrą własność, iż bardzo łatwo wsiąka w suchy materiał drzewny a szczerlnie jego pory zamykając, ochrania go od szkodliwych działań powietrza a co najważniejsze chroni go od wilgoci, nie dopuszcza do pęknięcia, pęcznienia się i trupienia drzewa.

Jeden kilogram rafinowanego oleju naftowego kosztuje 12 ct.

Przy większym odbiorze w beczkach zawierających około 150 kilogramów opuszczamy znaczny rabat.

Na prowincję wysyłamy zamówiony olej co poniedziałku i czwartku do wszystkich stacji kolejowych.

Z poważaniem

Wyłączny skład „Nafty niezapalnej“ fabryki

J. Wiktora i Ski w Przemyśle

Róg ulicy Franciszkańskiej obok składu sprzętów kościelnych E. Lewickiego i F. Perhka.

GOSPODARSKA NAFTA NIEWYBUCHOWA



Tylko w handlu Strzyżowskiego i Janowskiego

znajduje się jedyny skład czysto lniaanej bielizny zdrowia systemu ks. Seb. Kneippa z fabryki

L. Kapperer i Sp. w Wiedniu — Hernals.

Bielizna w tej fabryce wyrabianą zaopatrzyl ks. Seb. Kneipp swoim własnoręcznym podpisem. Wszelkie inne wyroby tego rodzaju są naśladownictwem.

W nowym lokalu.

DROGUERYA

PERFUMERYA

D. Ludkiewicza

w Przemyśle,

ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtową i drobną materiałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, potrzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyj itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador“

Herbata chińska

rosyjska 1/4, 1/2, 1/1 funtowych.

KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba

font 1:10 ct.

RUM JAMAJKA.

OLIWA NICEJSKA od 12 ct.

OCET WINNY 16 i 32 ct.

ZELATYNA biała.

KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antymia-

zmatyczne w płynie.

Nieprzemakalne smarowidło na buty.

SZUWAKS w blaszanych pudełkach.

MASĘ FRANCUSKĄ do zapuszczania

podłogi w 6 odcieniach.

Korki, gąbki, pedzle, sznury gumowe

i rury szklane do kotłów parow-

ych, begary, rury gumowe do ścię-

gania piwa, przezerwatki gumowe.

Nowość: perfumy Lilas Blanc

i Lirynga.

Zamówienia z prowincji skutecznie

odwrotną pocztą.

Z wszelkimi poważaniem

D. Ludkiewicz.

Régénérateur

najpewniejszy środek do odmładzania

szpakowatych

a nawet całkiem

siwych włosów.

Flakon za 1 zł.

dostać można tylko

w Aptece „pod Gwiazdą“

w Przemyśle

obok wieży zegarowej.